

Sygn. akt I C 767/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: aplikant aplikacji sędziowskiej P. K.

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. B. kwotę 7.522,96 zł (siedem tysięcy pięćset dwadzieścia dwa złote 96/100) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot :

a) 7.022,96 zł (siedem tysięcy dwadzieścia dwa złote 96/100) od dnia 31 maja 2017 roku do dnia zapłaty;

b) 500 zł (pięćset złotych) od dnia 2 września 2017 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. B. kwotę 517,75 zł (pięćset siedemnaście złotych 75/100) tytułem kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwoty :

a) 86,83 zł (osiemdziesiąt sześć złotych 83/100) od M. B.;

b) 73,96 zł (siedemdziesiąt trzy złote 96/100) od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.;

5. nakazuje zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz M. B. kwotę 36,41 zł (trzydzieści sześć złotych 41/100) tytułem części niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego uiszczonej w dniu 23 listopada 2017 roku.

Sygn. akt I C 767/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 sierpnia 2017 roku M. B. wystąpiła przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 15.315,80 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 maja 2017 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania związanego z następstwami kolizji drogowej z dnia 30 kwietnia 2017 roku, w której uszkodzeniu uległ pojazd marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), a także przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew k.2 – 7)

W odpowiedzi na pozew z dnia 6 września 2017 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa, kwestionując je co do wysokości, a także podnosząc zarzut braku związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a uszkodzeniem zawieszenia pojazdu oraz wniosła o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska procesowego pozwany wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz poszkodowanego łącznie kwotę 13.067,32 złotych.

(odpowiedź na pozew k.24 – 25)

Pismem procesowym z dnia 28 września 2017 roku M. B. dokonała przedmiotowej modyfikacji powództwa, wnosząc o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kwoty 16.344,85 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 maja 2017 roku do dnia zapłaty, na którą składały się kwoty:

- a) 6.703,54 złotych tytułem różnicy pomiędzy kosztem naprawy pojazdu wskazanym przez rzeczoznawcę w opinii prywatnej w wysokości 18.741,81 złotych a kwotą 12.038,27 złotych wypłaconą z tego tytułu przez ubezpieczyciela;
- b) 319,42 złotych stanowiąca różnicę pomiędzy kwotą wskazaną na fakturze VAT nr (...), tj. 1.348,47 złotych, a kwotą w wysokości 1.029,05 złotych wypłaconą przez ubezpieczyciela;
- c) kwota 9.321,89 złotych stanowiąca wysokość szacowanych kosztów przywrócenia zawieszenia pojazdu do stanu poprzedzającego szkodę, a w szczególności wymianę amortyzatora w pojeździe;
- d) 500 złotych tytułem kosztów opinii prywatnej.

(pismo procesowe z dnia 28 września 2017 roku k.31-32)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 30 kwietnia 2017 roku doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzony został pojazd marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność M. B..

Sprawca zdarzenia legitymował się ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. obejmującym swoim zakresem datę kolizji.

(okoliczności bezsporne)

Po zdarzeniu samochód marki A. nie był jezdny. Został zabrany przez pomoc techniczną ubezpieczyciela.

Przez około miesiąc pojazd nie był użytkowany, do czasu, gdy zabrano go do serwisu, w którym wykonano naprawę blacharską.

Po naprawie K. B. zgłosił także stuki w lewym przednim kole. Samochód został zabrany do autoryzowanego serwisu, gdzie stwierdzono uszkodzenie lewego łożyska w zawieszeniu.

W serwisie (...) został poinformowany, że nie powinien jeździć przedmiotowym samochodem. Pomimo tego, z powodu braku możliwości poruszania się innym pojazdem, w okresie 3 miesięcy po zdarzeniu użytkował on pojazd, pokonując nim w sumie dystans ok. 4.000 km.

Pojazd marki A. przed zdarzeniem z dnia 30 kwietnia 2017 roku nie miał usterek związanych z zawieszeniem ani innych widocznych usterek. Zamontowane w nim były części oryginalne.

(zeznania K. B. – protokół z rozprawy z dnia 21 listopada 2017 roku 00:02:50 – 00:29:10 k.38 – 39)

Po naprawie blacharskiej, gdy zgłoszono stuki w zawieszeniu, przeprowadzający naprawę P. N. udał się wraz z klientem na ścieżkę diagnostyczną w stacji N.. Wykonano badanie geometrii kół, które nie wykazało żadnych uszkodzeń wpływających na zgłaszane „pukanie” w zawieszeniu. Nie stwierdzono wówczas żadnych luzów z tulejami i swożeniami, a jedynie luz na wahaczu dolnym. Pomimo wymiany wahacza stuki się utrzymywały. Stwierdzono wówczas, że to wina pneumatycznego amortyzatora, który wskutek tego został wymieniony ok. pół roku po naprawie blacharskiej.

(zeznania P. N. k.78 – 79)

W dniu 30 kwietnia 2017 roku szkoda została zgłoszona (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

Z dokumentacji ubezpieczyciela wynika, iż pojazd przed zdarzeniem uczestniczył w pięciu szkodach: dwóch w 2013, dwóch w 2014 oraz jednej w 2016 roku.

W dniu 9 maja 2017 roku rzeczoznawca ubezpieczyciela dokonał oględzin pojazdu, w trakcie których jego przebieg wynosił 330.170 km.

Na podstawie oględzin w toku postępowania likwidacyjnego sporządzono pięć kalkulacji naprawy stwierdzających uzasadnione jej koszty na poziomie kolejno: 7.125,97 złotych, 9.798,12 złotych, 10.663,61 złotych, 11.874,35 złotych oraz 12.038,27 złotych.

Na podstawie powyższych kalkulacji M. B. wypłacono łącznie kwotę 12.038,27 złotych tytułem kosztów naprawy pojazdu.

Po przedłożeniu faktury za wymianę łożyska koła na kwotę 1.348,47 złotych, ubezpieczyciel wypłacił dodatkowo odszkodowanie w kwocie 1.029,05 złotych.

(akta szkody – druk zgłoszenia szkody, zestawienie szkód powiązanych, dokumenty z oględzin, faktura częściowa oraz polecenia wypłaty odszkodowania - płyta CD k.28)

Na podstawie zlecenia z dnia 2 maja 2017 roku rzeczoznawca majątkowy sporządził prywatną opinię, w której wycenił koszt naprawy pojazdu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) pozostający w związku ze zdarzeniem z dnia 30 kwietnia 2017 roku na kwotę 18.741,81 złotych.

M. B. poniosła koszt sporządzenia powyższej opinii w kwocie 500 złotych.

(ocena techniczna k.10 – 16, faktura VAT nr (...))

W dniu 10 lipca 2017 roku w serwisie przy ul. (...) w Ł. w pojeździe dokonano wymiany łożyska koła za kwotę 1.348,47 złotych.

W dniu wykonania usługi przebieg pojazdu wynosił 330.851 km.

(faktura VAT nr (...) k.18)

Na podstawie zlecenia z dnia 21 lipca 2017 roku w tym samym serwisie dokonano wstępnego kosztorysu naprawy zawieszenia pojazdu z uwagi na występujące stuki, szacując jej kwotę na 9.321,89 złotych.

W uwagach do kosztorysu wskazano jednak na zasadność zmiany wahaczy i ewentualnej podmiany miechów przed podjęciem decyzji o kompleksowej wymianie amortyzatora.

W dniu oględzin przebieg pojazdu wynosił 333.137 km.

(kosztorys wstępny k.17)

Przeciętny, ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy samochodu A. o nr rej. (...), wynikający z udokumentowanych uszkodzeń będących skutkiem kolizji z dnia 30 kwietnia 2017 roku, wynosił według cen z daty szkody 21.305,46 złotych.

Koszty te uwzględniają wydatku z tytułu wymiany piast koła lewego według faktury dokumentującej koszt ich poniesienia. Nadto opierają się na cenach dotyczących części oryginalnych z logo producenta pojazdu, gdyż brak jest jakichkolwiek wskazań, aby w pojeździe w dacie zdarzenia zamontowane były części alternatywne. Uwzględnienie 30% potrącenia cen ww. części, przyjętego w kalkulacji rzeczoznawcy pozwanego, skutkowałoby natomiast koniecznością wykorzystania podzespołów używanych, pochodzących z odzysku i nie jest zasadne.

Wskazana wyżej suma nie uwzględnia natomiast wymiany elementów zawieszenia pojazdu. W toku naprawy pojazdu nie stwierdzono bowiem uszkodzenia amortyzatora przedniego lewego ani któregoś z wahaczy. Stwierdzono jedynie stuki w zawieszeniu. Autoryzowany serwis w dniu 21 lipca 2017 roku zalecił jedynie podmianę miechów oraz zamianę wahaczy w celu zdiagnozowania przyczyny usterki. Czynność ta była wskazana, albowiem należało ustalić, czy rzeczywiście amortyzator, a nie inne tańsze części, są źródłem stuku. Podstawą diagnozy uszkodzenia wahacza jest przede wszystkim wynik z pomiaru geometrii kół. Badanie to nie służy natomiast do diagnozowania uszkodzeń amortyzatora.

W kolizji mogło dojść do uszkodzeń wskazanych elementów zawieszenia, jednakże ujawnione w autoryzowanym serwisie stuki w zawieszeniu mogły również pochodzić z innych jego elementów, w celu zdiagnozowania których należało przeprowadzić geometrię kół oraz czynności wskazane przez autoryzowany serwis. Ponadto zasadnym było przeprowadzenie badania rozstawu osi.

Stuki w zawieszeniu są najczęściej objawem eksploatacyjnym. O ile nie wykazano, że elementy zawieszenia są odkształcone, to stuki w zawieszeniu mają charakter eksploatacyjny. Uszkodzenie zawieszenia zostałoby natomiast wykazane na pomiarze geometrii kół, np. ujawniłoby ono wykrzywienie wahacza. Ze zdjęć pojazdu po kolizji wynika, że w wypadku nie została uszkodzona nawet tarcza koła – jest to natomiast uszkodzenie, które zazwyczaj inicjuje uszkodzenia w zawieszeniu. Tymczasem uszkodzona była tylko piasta koła.

Przebieg przedmiotowego pojazdu na poziomie 330.000 km jest przebiegiem dużym. Zazwyczaj pierwsze usterki w zawieszeniu pojawiają się przy przebiegu około 200.000 km. Biorąc zatem pod uwagę przebieg pojazdu oraz przebyte przez niego 5 wcześniejszych szkód zawieszenie należy uznać za zużyte eksploatacyjnie.

Koszt naprawy pojazdu z uwzględnieniem wymiany elementów zawieszenia wynosiłby odpowiednio 30.461,93 złotych (w przypadku stwierdzenia uszkodzenia amortyzatora przedniego lewego) oraz 31.928,72 złotych (w przypadku stwierdzenia uszkodzenia amortyzatora przedniego lewego oraz wahacza dolnego prawego lewego).

(pisemna opinia oraz uzupełniająca ustna opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej oraz ruchu drogowego k.43 – 67, 79 – 80)

Wezwaniem do zapłaty z dnia 27 lipca 2017 roku, doręczonym adresatowi dnia 2 sierpnia 2018 roku, M. B. wezwała (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 16.344,85 złotych tytułem odszkodowania w związku z uszkodzeniem pojazdu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w zdarzeniu z dnia 30 kwietnia 2017 roku. Na zgłoszoną przez poszkodowaną kwotę składały się:

- a) 6.703,54 złotych tytułem dalszego odszkodowania za koszty naprawy pojazdu stwierdzone na etapie oględzin dokonanych przez rzeczoznawcę majątkowego;
- b) 319,42 złotych tytułem dalszego odszkodowania za wymianę łożyska koła;

c) 500 złotych tytułem kosztów opinii prywatnej;

d) 9.321,89 złotych tytułem odszkodowania za wymianę amortyzatora pneumatycznego.

(wezwanie do zapłaty k.7 – 9, akta szkody – wniosek z dodatkowym dokumentem - płyta CD k.28)

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony na podstawie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności dokumentów przedłożonych przez strony, w tym zawartych w aktach likwidacji szkody, a także opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej oraz ruchu drogowego i zeznania świadków K. B. oraz P. N..

Złożona ekspertyza jako spójna, logiczna i wewnętrznie niesprzeczna stanowiła pełnoprawną podstawę ustalenia faktów istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Biegły odpowiedział wyczerpująco na zakreśloną tezę dowodową, wyjaśnił przyjętą metodologię sporządzonej ostatecznie kalkulacji, a przy tym podstawy, które prowadziły do zweryfikowania ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy w stosunku do tych przedstawionych w opiniach prywatnych stron. Jednocześnie w ramach uzupełniającej ustnej opinii ekspert w sposób rzeczowy odniósł się do kwestii dotyczącej braku podstaw do uwzględnienia w ekonomicznie uzasadnionych kosztach naprawy kosztu wymiany elementów zawieszenia. Uwzględniając przy tym wiedzę eksperta, jego długoletnie doświadczenie w sporządzaniu opinii w sprawach o zbliżonej tematyce oraz uzasadnienie wywiedzionych wniosków końcowych Sąd nie znalazł żadnych podstaw, które deprecjonowałyby jej wartość dowodową.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z dokumentów potwierdzających wcześniejsze naprawy zawieszenia pojazdu marki A.. Po pierwsze wniosek ten uznać należało za spóźniony. Zasadność jego powołania istniała bowiem już po rozprawie z dnia 21 listopada 2017 roku, gdy K. B. był pytany przez Sąd o kwestie związane z wcześniejszymi naprawami pojazdu. Po drugie pełnomocnik powoda nie dysponował w dniu rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku omawianymi dokumentami, co pozwala na stwierdzenie, iż nie zaszła okoliczność w wyniku której uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Tym bardziej, iż na przedmiotowej rozprawie nie ujawniły się żadne okoliczności uzasadniające konieczność ich powołania – jeśli strona uważała to za zasadne, mogła dokonać tego wcześniej. Po trzecie przedmiotowe dowody pozostawały bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, bowiem sam fakt dokonywania napraw zawieszenia przed zdarzeniem nie oznacza, że przed wypadkiem nie doszło do uszkodzenia zawieszenia. Wreszcie zaś podkreślenia wymaga, że K. B. w złożonych w sprawie zeznaniach twierdził, iż zawieszenie pojazdu nie było przed wypadkiem naprawiane.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie częściowo.

Na wstępie należy podkreślić, że na żadnym etapie postępowania nie była kwestionowana zasada odpowiedzialności pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. za skutki zdarzenia z dnia 30 kwietnia 2017 roku (art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 4 k.c.). Bezsporny pozostawał zarówno sam przebieg kolizji, jak również legitymowanie się przez jego sprawcę ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, a także zakres uszkodzeń wskazanych w kalkulacjach naprawy sporządzonych przez ubezpieczyciela oraz na zlecenie powoda (nieobejmujących wymiany elementów zawieszenia), a także w fakturze VAT z dnia 10 lipca 2017 roku, jak również technologia naprawy. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt wypłaty w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 13.067,32 złotych, który należało ocenić poprzez pryzmat normy art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013, poz. 392 j.t.). Spór między stronami sprowadzał się natomiast do wysokości należnego powódce odszkodowania oraz związku przyczynowego pomiędzy kolizją a uszkodzeniem zawieszenia..

Nie ulega wątpliwości, że ubezpieczyciel opowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Odszkodowanie należy się tylko w granicach normalnego związku przyczynowego. Przepis art. 361 § 1 k.c. ujmuje związek przyczynowy między działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem

w postaci szkody jako konieczną przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej. Związek przyczynowy, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c. pełni więc podwójną rolę: z jednej strony decyduje o tym, czy dana osoba w ogóle odpowiada za wyrządzoną szkodę (zasada odpowiedzialności nie jest kwestionowana), z drugiej zaś – określa granice tej odpowiedzialności. Wskazana dyspozycja statuuje zasadę pełnego odszkodowania i obejmuje wszelkie poniesione straty (utrącone korzyści pozostają poza sferą zainteresowania w niniejszym sporze). Wynika to jednoznacznie ze sformułowania art. 361 § 2 k.c. – „w powyższych granicach”, czy w granicach określonych w § 1 art. 361 k.c. „naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby szkody mu nie wyrządzono”. Zawarte w nim unormowanie opiera się na założeniach teorii przyczynowości adekwatnej i przyjmuje, iż naprawienie szkody powinno nastąpić poprzez przywrócenie stanu poprzedniego bądź też zapłatę odszkodowania pieniężnego – zależnie od wyboru poszkodowanego.

Odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń należy się według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. co oznacza, iż jego wysokość ma odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w wartości majątku poszkodowanego, a ściślej – kosztom przywrócenia pojazdowi jego wartości sprzed wypadku.

W orzecznictwie przyjmuje się, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu ustalone według cen występujących na rynku lokalnym, przy czym ubezpieczyciel jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki, poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego, do których wydatków należy zaliczyć także koszt nowych części i innych materiałów, jeżeli ich użycie było konieczne do naprawienia rzeczy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Jednocześnie przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzą w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNCP 1981, nr 10, poz. 186). Naprawa uszkodzonego samochodu, co do zasady, jest możliwa przy użyciu części zamiennych, jednak zastąpienie części oryginalnych nowymi nieoryginalnymi zawsze skutkuje spadkiem wartości pojazdów. Może też mieć wpływ na bezpieczeństwo jazdy lub estetykę wykonanej naprawy. Dokonanie naprawy przy użyciu części nowych i oryginalnych stanowi koszt ekonomicznie uzasadniony (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 lutego 2015 roku, I ACa 506/14, Lex nr 1683307).

Zakres odpowiedzialności wyznacza zatem przywrócenie pojazdu do stanu sprzed wyrządzenia szkody jako całości, co oznacza, że pojazd ma być sprawny technicznie i zapewnić poszkodowanemu komfort jazdy w takim stopniu jak przed zdarzeniem. Konieczność wymiany uszkodzonej części stanowi niewątpliwie normalne następstwo działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.), a jeżeli nie da się jej naprawić w taki sposób, aby przywrócić ją do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę, musi zostać zastąpiona inną. Pozostaje do wyjaśnienia, na czym polega strata poszkodowanego, którą zobowiązany jest naprawić odpowiedzialny za szkodę, a w szczególności, czy jest uzasadnione także ekonomicznie, że ma to być część nowa. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że zastąpienie części już eksploatowanej, nieraz przez znaczny okres, nową częścią powoduje, że poszkodowany zyskuje, gdyż w jego pojeździe pojawiła się część mająca większą wartość niż ta, która uległa zniszczeniu. Nie jest to jednak wniosek trafny, gdyż część po połączeniu jej z pojazdem nie może być oceniana jako samodzielny przedmiot obrotu, lecz staje się jednym z elementów, które należy brać pod uwagę przy ocenie poniesionej straty. Stratę tę określa się przez porównanie wartości pojazdu przed zdarzeniem wyrządzającym szkodę i po przywróceniu go do stanu poprzedniego. O tym, że zamontowanie części nowych w miejsce starych prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego można mówić tylko wtedy, gdyby spowodowało to wzrost wartości pojazdu jako całości (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 roku, sygn. akt III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112, a także wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 listopada 2015 roku, III Ca 1200/15, Lex nr 2130309, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 10 marca 2015 roku, III Ca 1690/14, Lex nr 2126942, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 14 października 2014 roku, III Ca 673/14, Lex nr 2130679).

Podzielając w całej rozciągłości zaprezentowane powyżej poglądy judykatury, Sąd uznał, że okoliczności wskazane w cytowanych orzeczeniach odpowiadają realiom niniejszej sprawy. Dostępny materiał dowodowy nie wykazał, aby części zamienne, które faktycznie uległy uszkodzeniu na skutek zdarzenia z dnia 30 kwietnia 2017 roku były częściami nieoryginalnym, czy też niepochodzącymi od producenta pojazdu. W związku z powyższym za uzasadnione należy przyjąć koszty naprawy pojazdu obliczone przez biegłego według cen części oryginalnych z logo producenta, bez uwzględnienia 30% potrącenia cen ww. części przyjętego w kalkulacji rzeczoznawcy pozwanego. Takie potrącenie skutkowałoby bowiem koniecznością wykorzystania podzespołów używanych, pochodzących z odzysku, co pozostawałoby w sprzeczności z omówioną wyżej zasadą pełnego naprawienia szkody. Z drugiej strony za zasadną uznać należy dokonaną przez biegłego korektę wysokości szkody związanej z wymianą łożyska koła do kosztów rzeczywiście poniesionych przez powódkę. Skoro bowiem za wymianę dokonaną z użyciem części oryginalnych z logo producenta w autoryzowanym serwisie powódka zapłaciła określoną kwotę, a zatem w pełni naprawiła szkodę w tym zakresie, przyznanie odszkodowania przewyższającego poniesione koszty prowadziłyby do bezpodstawnego wzbogacenia powódki kosztem pozwanej.

Wskazać przy tym należy, iż sporządzona w sprawie opinia biegłego w zakresie przyjętych cen naprawy pojazdu nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

W odniesieniu natomiast do kosztów wymiany elementów zawieszenia uznać należało, iż nie został w stosunku do nich udowodniony związek przyczynowy pomiędzy tymi uszkodzeniami, a wypadkiem z dnia 30 kwietnia 2017 roku.

Strona powodowa nie wykazała żadnych faktów, z których wywodziłaby dla siebie korzystne skutki prawne w odniesieniu do związanych z wymianą elementów zawieszenia roszczeń. W tym miejscu przypomnieć należy, że obowiązek przedstawiania okoliczności faktycznych i dowodów spoczywa na stronach, których aktywna postawa ma istotne znaczenie w przebiegu procesu cywilnego, tzn. ma być "siłą napędową" procesu cywilnego. Po zmianach ustrojowych i związanych z tym nowelizacjach procedury cywilnej, m.in. skreśleniu § 2 w art. 3, przyjęty został kontradyktoryjny model postępowania, w którym materiał procesowy dostarczają strony i uczestnicy postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego : z dnia 7 maja 2008 r., II PK 307/07, Lex nr 490351; z dnia 4 października 2007 r., V CSK 188/07, Lex nr 485901; postanowienie SN z dnia 7 listopada 2003 r., I CK 176/03; Lex nr 151620; wyrok SA w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2003 r., I ACa 1457/03, OSA 2005, z. 3, poz. 12). Tak więc ciężar instruowania procesu spoczywa obecnie na stronach. Takie uregulowanie nie oznacza, że sąd jest biernym obserwatorem przebiegu postępowania. Ustawodawca pozostawił sądowi prawo do przeprowadzenia z urzędu dowodów niewskazanych przez stronę (art. 232 zdanie drugie k.p.c.), jednak ta aktywność ma charakter uzupełniający i nie może prowadzić do naruszenia zasady „równości broni” stron. W toku niniejszej sprawy nie wystąpiły żadne szczególne okoliczności, które uzasadniałyby wyżej opisaną ingerencję ze strony Sądu w zaferowany przez strony proces materiał dowodowy, tym bardziej, że każda z nich korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

Zaferowany przez stronę powodową materiał dowodowy wykazywał natomiast jedynie fakt występowania stuków w zawieszeniu pojazdu po szkodzie z dnia 30 kwietnia 2017 roku oraz fakt ich zgłoszenia mechanikowi po naprawie blacharskiej. W materii tej Sąd dysponował natomiast jedynie ogólnikowymi zeznaniami dwóch świadków, z których jeden był użytkownikiem spornego pojazdu. Depozycje te nie mogły stanowić wystarczającej podstawy ustaleń faktycznych w zakresie rzeczywistych uszkodzeń, momentu ich powstania oraz ich pochodzenia. W omawianym przedmiocie nie przedstawiono bowiem przekonujących dowodów potwierdzających, iż stuki w zawieszeniu powodowały wskazywane przez powódkę części (amortyzator i wahacz dolny), tym bardziej zaś, że części te zostały uszkodzone wskutek kolizji z dnia 30 kwietnia 2017 roku.

Po pierwsze strona powodowa nie przedłożyła żadnych dokumentów na okoliczność faktycznego dokonania naprawy związanej z tymi częściami. Nie przedstawiła chociażby dowodu zakupu tych części lub też ich wymiany, jak to uczyniła w przypadku innej części niezgłoszonej pierwotnie ubezpieczycielowi, w związku z czym nieobjętej jego kalkulacją naprawy – tj. łożyska koła. Nie udokumentowała w ten sposób w żadnej mierze istnienia uszkodzeń w ww. elementach.

Po drugie powódka nie wykazała, iż podjęła czynności zalecane przez autoryzowany serwis mające na celu zdiagnozowanie właściwej przyczyny stuków w zawieszeniu, tj. zmiany wahaczy i podmiany miechów. Czynności te zarówno w opinii autoryzowanego serwisu, jak również biegłego, pozwoliłyby wykazać, która z części w istocie odpowiada za stuki w zawieszeniu, zaś jej wymiana jest zasadna. Przesłuchani w sprawie świadkowie nie wskazali natomiast przekonującej metody, za pomocą której stwierdzono, iż uszkodzeniu uległy właśnie omawiane elementy.

Po trzecie w pojeździe nie zostało wykonane podstawowe w tym zakresie badanie pomiaru rozstawienia osi. Przeprowadzona natomiast geometria kół (bezpośrednio po naprawie blacharskiej) – nie wykazała żadnych uchybień, co nie powinno mieć miejsca, w przypadku gdyby doszło do uszkodzenia zawieszenia w kolizji.

Po czwarte, zgodnie z opinią biegłego, przyczyną stuków mogło być zużycie eksploatacyjne pojazdu, którego zawieszenie, zwłaszcza przy uwzględnieniu ilości przebytych szkód, było istotne. Nie bez znaczenia z pewnością mógł pozostawać fakt, iż K. B. przedmiotowym pojazdem, wbrew zaleceniom autoryzowanego serwisu, jeździł po zdarzeniu, pokonując dystans ok. 4.000 km.

Po piąte wreszcie, skoro wymiana amortyzatora oraz wahacza nastąpić miała 6 miesięcy od naprawy blacharskiej, jak wynika z zeznań P. N., to stwierdzić należy, że nastąpiło to już po wszczęciu postępowania w niniejszej sprawie (sierpień 2017 roku). Potwierdza to także fakt, iż w pozwie mowa jest o szacowanym koszcie naprawy, nie zaś o koszcie poniesionym. Powódka wiedziała zatem, że ubezpieczyciel kwestionuje związek przyczynowy pomiędzy kolizją a uszkodzeniami elementów zawieszenia. Nic nie stało zatem na przeszkodzie, aby zabezpieczyć na potrzeby postępowania te elementy w celu umożliwienia biegłemu oceny genezy powstania ich uszkodzeń.

Reasumując w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie można wykluczyć, iż w kolizji z dnia 30 kwietnia 2017 roku uszkodzony został amortyzator i wahacz oraz że to te uszkodzenia powodowały stuki w zawieszeniu. Jednakże twierdzenia te uznać można co najwyżej za uprawdopodobnione, ponieważ pomimo wskazanego wyżej, szerokiego wachlarzu dowodów, które mogła wykorzystać powódka, przedstawiła ona jedynie ogólne zeznania dwóch świadków, których moc dowodowa, zwłaszcza w kontekście braku innych dowodów, w tym dowodów z dokumentów, jest wątpliwa, a w szczególności nie pozwoliła biegłemu na jednoznaczne określenie genezy stuków w zawieszeniu. Rozstrzygające w tej materii, wobec braku udokumentowania faktycznego istnienia uszkodzeń omawianych elementów, a także ich powypadkowego pochodzenia, nie mogą się okazać jedynie twierdzenia K. B. i P. N., iż po wymianie wahacza oraz amortyzatora stuki ustały. Brak udokumentowanych badań diagnostycznych pojazdu, zakupu części, dokonania ich wymiany, czy chociażby fotografii uszkodzonych elementów, uniemożliwia bowiem jakąkolwiek weryfikację powyższych tez. Nawet jednak gdyby uznać, iż moc dowodowa powyższych depozycji jest wystarczająca dla stwierdzenia tego faktu (czego Sąd nie podziela ze wskazanych wcześniej przyczyn), to i tak w żaden sposób nie wynika z tego, iż części te zostały uszkodzone w kolizji. Równie dobrze mogły one wynikać z eksploatacyjnego zużycia pojazdu, a zostać zgłoszone mechanikowi niejako „przy okazji” doznanej szkody, w celu dokonania naprawy zużytych elementów kosztem ubezpieczyciela sprawcy szkody. W konsekwencji uznać należy, iż M. B. nie sprostала ciężącemu na niej w omawianym zakresie ciężarowi dowodu (tj. nie wykazała, iż stuki w zawieszeniu w rzeczywistości powodowały wskazywane przez nią części i że nie wynikały one ze zużycia eksploatacyjnego pojazdu i nie występowały również przed szkodą). W związku z powyższym powództwo co do kwoty 9.321,89 złotych z tytułu wymiany elementów zawieszenia podlegało oddaleniu.

Przedstawiona argumentacja prowadziła do przyznania na rzecz powódki jedynie kwoty 7.022,76 złotych, która obejmowała różnicę pomiędzy przyjętym przez biegłego kosztem naprawy, a wypłaconą przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego z tego tytułu kwotą, przy uwzględnieniu wynikającego z art. 321 § 1 k.p.c. zakazu orzekania ponad żądanie pozwu (21.305,46 złotych – 13.067,32 złotych = 8.238,14 złotych). Z tytułu kosztu naprawy części ujętych we wskazanej przez biegłego kwocie powódka zgłosiła bowiem roszczenie jedynie w wysokości 7.022,76 złotych (6.703,34 złotych tytułem naprawy elementów objętych kalkulacją naprawy ubezpieczyciela oraz 319,42 złotych tytułem wymiany piasty koła).

Sąd uwzględnił także żądanie zwrotu wydatków związanych z ekspertyzą techniczną mającą na celu określenie faktycznych kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu w kwocie 500 złotych. Poniesienie tego wydatku przez powódkę miało swoje uzasadnienie, bowiem na potrzeby postępowania likwidacyjnego musiała ona dysponować szacunkową wartością poniesionej szkody, aby móc wykazywać zasadność swoich roszczeń w postępowaniu likwidacyjnym. Tym bardziej, iż jak się później okazało w toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel dokonywał pięciokrotnej wyceny kosztów naprawy pojazdu, za każdym razem zwiększając jej wartość. W związku z powyższym powódka nie mogła mieć pewności, iż ostatnia z przedstawionych kalkulacji jest tą właściwą. Z tego powodu zasięgnięcie przez nią prywatnej opinii na okoliczność rzeczywistej wysokości przysługujących jej roszczeń uznać należy za zasadne. Ponadto w sytuacji, gdyby kwestionowała ona dokonaną przez pozwaną kalkulację kosztów naprawy (a ostatecznie miało to miejsce), nie miała innej możliwości niż zlecenie oszacowania wysokości szkody rzeczoznawcy posiadającemu specjalistyczną wiedzę, którą sama nie dysponowała. Treść prywatnej opinii zleconej przez powódkę w znacznej mierze znalazła potwierdzenie w późniejszej opinii biegłego sądowego, a koszt jej sporządzenia na poziomie 500 złotych mieści się w granicach wyznaczonych uzasadnionym nakładem pracy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 18 kwietnia 2016 roku, III Ca 138/16, Lex 2130953, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 15 września 2015 roku, III Ca 1608/14, Lex 2131535, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 7 lipca 2016 roku, III Ca 610/16, Lex 2132244). Nie bez znaczenia pozostaje w tej mierze fakt, że pierwotny kosztorys przygotowany ostatecznie przez ubezpieczyciela (12.038,27 złotych) pozostawał zaniżony o kwotę 5.674,49 złotych w stosunku do wniosków sporządzonej opinii prywatnej oraz o kwotę 8.238,14 złotych w stosunku do kosztów naprawy oszacowanych w niniejszym postępowaniu przez biegłego. Przedstawione wartości potwierdzają zasadność weryfikacji stanowiska zakładu ubezpieczeń z postępowania likwidacyjnego przy użyciu ekspertyzy prywatnego rzeczoznawcy.

Ostatecznie na rzecz powódki zasądzeniu podlegała zatem kwota 7.522,96 złotych (7.022,76 złotych + 500 złotych).

Rozstrzygnięcie w zakresie odsetek Sąd oparł na treści art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel ma prawo żądać odsetek w przypadku, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Należało również uwzględnić dyspozycję art. 14 ust. 1 ustawy o Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W niniejszej sprawie szkoda, za wyjątkiem roszczenia obejmującego koszty prywatnej opinii rzeczoznawcy, została zgłoszona przez M. B. w dniu 30 kwietnia 2017 roku, a więc ustawowo określony termin na spełnienie świadczenia upłynął w dniu 30 maja 2017 roku. Z dniem następnym tj. 31 maja 2017 roku ubezpieczyciel pozostawał w opóźnieniu z wypłatą należnego świadczenia, które zostało bezzasadnie ograniczone jedynie do kwoty 13.067,32 złotych. Od tego dnia zasądzono zatem należność odsetkową od kwoty 7.022,96 złotych. W zakresie natomiast kwoty 500 złotych tytułem kosztów prywatnej opinii biegłego roszczenie zostało zgłoszone wezwaniem do zapłaty z dnia 27 lipca 2017 roku, doręczonym pozwanej w dniu 2 sierpnia 2017 roku, a więc ustawowo określony termin na spełnienie świadczenia upłynął w dniu 1 września 2017 roku. Z dniem następnym tj. 2 września 2017 roku ubezpieczyciel pozostawał w opóźnieniu z wypłatą należnego i od tego dnia zasądzono należność odsetkową od kwoty 500 złotych.

W zakresie, w jakim żądanie pozwu obejmowało okresy poprzedzające wskazane wyżej daty, powództwo podlegało oddaleniu.

Wysokość odsetek została określona na podstawie art. 481 § 2 k.c. w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia (art. 100 zd. 1 in fine k.p.c.) przyjmując, że powódka wygrała spór w 46 % (7.522,96 złotych / 16.344,85 złotych). Koszty procesu wyniosły łącznie 8.988,59 złotych, w tym po stronie powódki w kwocie 5.371,59 złotych (791 złotych tytułem opłaty od pozwu – art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, 3.600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, 963,59 złotych tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego – art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa), zaś po stronie pozwanej w kwocie 3.617 złotych (3.600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa). Powódkę, zgodnie z powyższą zasadą powinny obciążać koszty w wysokości 4.853,84 złotych (8.988,59 złotych x 0,54), skoro jednak faktycznie poniosła je w kwocie 5.371,59 złotych, pozwana winna zwrócić na jej rzecz kwotę 517,75 złotych (5.371,59 złotych – 4.853,84 złotych).

W toku postępowania wygenerowane zostały również koszty sądowe, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa w kwocie 160,79 złotych, w tym 52 złote tytułem nieuiszczonej opłaty od zmodyfikowanej części powództwa oraz 108,79 złotych tytułem wynagrodzenia biegłego (k.76). Uwzględniając treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz zasadę ponoszenia kosztów procesu w niniejszej sprawie Sąd nakazał pobrać od powódki kwotę 86,83 złotych (160,79 złotych x 0,54), zaś od pozwanej 73,96 złotych (160,79 złotych x 0,46) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

O zwrocie niewykorzystanej części zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych Sąd orzekł na podstawie art. 84 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.